



Alter pop

#14

ISSN 2084-4999 1,23 zł (23% VAT) wrzesień 2013

Dźwięk:

Obraz:

Słowo:

Interakcje:

Alter
pop
MAG E-ZINE

numer 14
wrzesień 2013
ISSN 2084-4999

Redaktor naczelny

Tadeusz Bisewski

Redakcja

Kamil Downarowicz
Karolina Joisan
Maciej Kaczmarowski
Ana Matusevic
Jakub Miłszewski
Agnieszka Młynarczyk
Wojciech Onyszków

Korekta

Wydawnictwo EKWITA
www.ekwita.pl

Wydawca

Alterpop Media s.c.
ul. Śląska 35/37
81-310 Gdynia

[Kup książkę](#)

**NIE OGARNIASZ
INTERNETU
?**

**WYPRÓBUJ NOWY,
NIEZWYKLE FUNKCJONALNY**

ALTERPOP.PL

[Kup książkę](#)

PREMIERY

plytowe

#blues #elektronika #rock

David Lynch

The Big Dream

Flirt Davida Lyncha z muzyką jest niemal tak długi, jak z kinem. Twórca **Twin Peaks** był współautorem soundtracku do **Głowy do wycierania**, swojego pełnometrażowego debiutu (a także do kilku następnych filmów). Pisał teksty i produkował utwory dla Julee Cruise i Jocelyn Montgomery. Grał na gitarze w projekcie BlueBob i współpracował z naszym rodakiem Markiem Żebrowskim na ambientowej płycie **Polish Night**. Przed dwoma laty Lynch wydał solowy debiut zatytułowany **Crazy Clown Time**. Była to dziwaczna mieszanka rocka, elektroniki i muzyki tanecznej. Teraz muzykujący reżyser powraca z kolejnym albumem. Zgodnie z tytułem, **The Big Dream** wypełnia oniryczna muzyka będąca uwspółcześioną wersją bluesa. Są więc typowe dla tej konwencji sekwencje akordów, są przestrzenne brzmienia wyrazistych gitar, jest nawet przeróbka **The Ballad of Hollis Brown**, starej piosenki Boba Dylana. Lynch okrasza każdy utwór swoim nosowym wokalem, który dobrze pasuje do muzyki. Jest to oczywiście blues w wydaniu białego ekscentryka, toteż



album nie reprezentuje tradycyjnej szkoły gatunku i fani B.B. Kinga mogą być zawiedzeni. Z czasem do utworów wkrada się też monotonia. A jednak po **The Big Dream** zdecydowanie warto sięgnąć, choćby dlatego że w pewnym sensie jest to muzyczny ekwiwalent niezwykłych filmowych dokonań Lyncha.

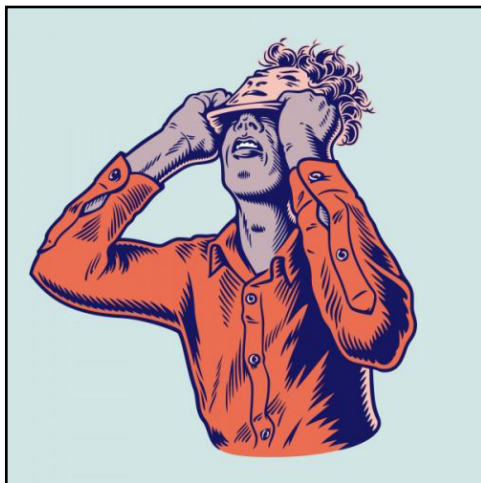
#2step #elektronika #techno

Moderat

II

Debiutancki album supergrupy Saschy Ringa (Apparat) oraz Gernota Bronserta i Sebastiana Szarego (Modeselektor), zatytułowany po prostu **Moderat**, był jednym z największych wydarzeń 2009 roku. Wraz z rewelacyjnymi koncertami zasłużenie przyniósł zespołowi kultowy status. Nie powinno zatem dziwić, że następca debiutu to jedna z najbardziej oczekiwanych tegorocznych premier.

II jest niejako logiczną kontynuacją swojej poprzedniczki (nawet na poziomie okładki) i podobnie jak ona, nie stanowi prostej sumy trzech indywidualności, lecz zespołowe dzieło. Przemyślane, zwarte i doskonale wyprodukowane. Trio jest wierne brzmieniu wypracowanemu na debiucie – to nadal energetyczna mieszanka 2-stepu, techno, dubu, ambientu i idmu, spowita nostalgiczną atmosferą. Tym razem obyło się bez śpiewających gości – wszystkie partie wokalne należą do Ringa. Swego rodzaju **novum** stanowi pełen rozmachu, dziesięciominutowy utwór **Milk**, w którym rozbrzmiewają echa ostatnich epek Buriala, ale to raczej wyjątek. Choć „dwójka” nie przynosi radykalnych zmian stylistyki, pod wieloma względami jest to album dojrzały i spójniejszy



niż „jedynka”. Piękna, pełna szczerych emocji muzyka i bez wątpienia jedna z najlepszych płyt A.D. 2013.

#ambient #dub #etno

Hatti Vatti

Algebra

Piotr Kaliński to gitarzysta punkowego zespołu Gówno. Drugim biegunem jego muzycznych zainteresowań jest elektronika, którą tworzy solo pod szyldem Hatti Vatti. Po kilku winylowych singlach i epkach przyszedł czas na minialbum (35 minut). **Algebra** stanowi swoisty dźwiękowy reportaż z podróży po krajach arabskich, powstały w dużej mierze na nagraniach terenowych. Bliśko- i dalekowschodnie motywy zostały połączone z firmowym brzmieniem Hatti Vatti: nowoczesnym, skąpanym w ambiancie dubem kontynuującym najlepsze tradycje Rhythm & Sound niekwestionowanych mistrzów gatunku. Jest w tym również coś z atmosfery nagrań Demdike Stare, są to jednak luźne skojarzenia, bo Kaliński operuje własnym charakterem pisma. Ta muzyka jest przede wszystkim szalenie sugestywna. Słuchając jej, ma się nieodparte wrażenie obcowania z tajemniczym żywiołem, który nigdy tak naprawdę nie ujawnia się w całości. Artysta nie stroni bowiem od gry ciszą, która jest bardzo istotnym elementem jego twórczości. Kaliński doskonale rozumie, że ważne są nie tylko dźwięki, które się zarejestrowało, ale i te, które nigdy nie powstały. Producent przygotowuje już pełnowymiarowy album. Jeśli będzie na tym samym poziomie, co dotychczasowe osiągnięcia z **Algebrą** na czele, szykuje się rzecz wyjątkowa.

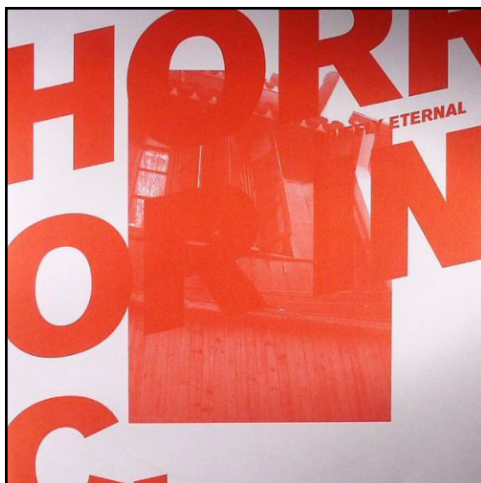


#click #microhouse #techno

Horror Inc.

Briefly Eternal

Marc Leclair zyskał rozgłos na początku wieku, kiedy jako Akufen wydał album **My Way**. Wypełniająca go muzyka składała się z króciutkich radiowych sampli, sklejonych ze sobą w niebywale precyzyjny sposób – na podobieństwo literackiej techniki „cut-up”, wymyślonej przez dadaistów i spopularyzowanej przez Williama Burroughsa. W ten sposób Kanadyjczyk zyskał miano pioniera microhouse’u. Równolegle wydawał muzykę pod innymi pseudonimami, m.in. Horror Inc. **Briefly Eternal** to pierwsza długogrająca płyta w tym wcieleniu i dowód na to, że Leclair z genialnego sklejacza sampli przeistoczył się we wszechstronnego kompozytora z prawdziwego zdarzenia. Przekonuje już o tym otwierający całość **Phowa**, w którym rozbrzmiewają echa starego, dobrego downtempo à la Ninja Tune. Swingujący **Mourning** łączy w sobie taneczny rytm z tęską atmosferą podkreślaną partiami instrumentów smyczkowych. Melancholia to zresztą słowo klucz w przypadku tego albumu – czy będą to wokalne sample pocięte na modłę UK garage w **I Can’t Look At You**, czy jazzowe wątki w **Dans La Nuit** i **Bardo Thodol**. W niepokojącym **Remembrance** pojawia się nawiązanie do twórczości Murcofa, jeśli chodzi zarówno o dźwięki (połączenie muzyki klasycznej z rytmem cztery na cztery), jak i o tytuł (jedna z płyt meksykańskiego artysty nosi tytuł **Remebranza**). Wszystko to brzmi świeżo, spójnie i po prostu świetnie.



Skala ocen:

Space Ritual

Stairway To Heaven

To musi być miłość

Dusza diabłu sprzedana

Nadciągą noc komety

I Can’t Get No Satisfaction

Welcome To The Jungle

Ta piosenka powstała dla pieniędzy

**
Mam tak samo jak ty

*
Kim jest człowiek,
jeśli nie człowiekiem tylko

